

Stanisław Janczewski

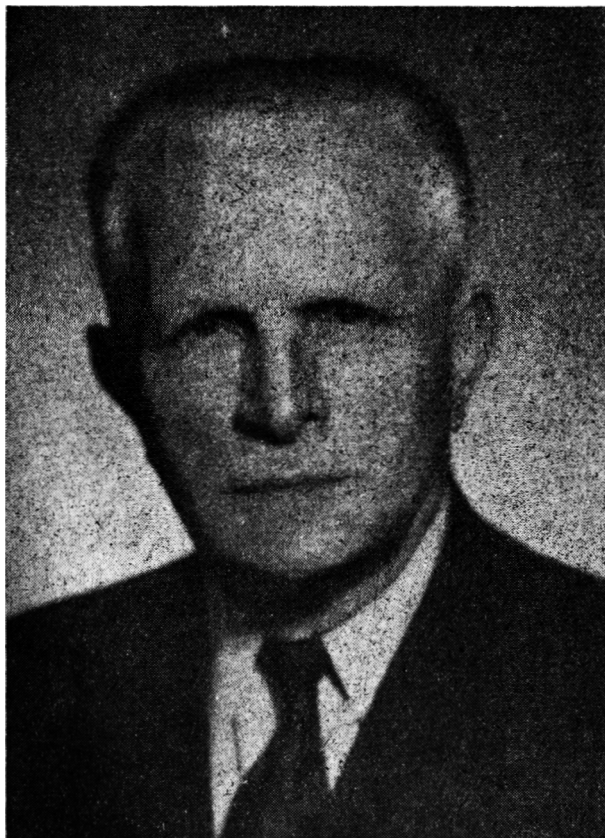
Michał Kulczycki : [wspomnienie]

Palestra 7/7-8(67-68), 1-4

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Michał Kulczycki

W dniu 17 czerwca br. zmarł nagle w Warszawie adwokat Michał Kulczycki, członek Prezydium i wieloletni Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej.

Zmarły urodził się w dniu 14 października 1886 r. we wsi Boguty pianki, pow. Ostrów, w woj. białostockim.

Wydalony za strajk szkolny z rządowego gimnazjum męskiego w Warszawie, uzyskał maturę, zdając jako ekstern w gimnazjum rządowym w Kiszyniowie, po czym wstąpił na Wydział Prawa Uniwersytetu w Dorpacie, który ukończył w r. 1912.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości pracował początkowo przez jakiś czas w Prokuraturze Wojskowej w Warszawie, aby następnie przejść w roku 1923 do adwokatury.

Zyskując sobie szybko uznanie i popularność wśród kolegów, został wybrany w r. 1934 na członka Rady Adwokackiej w Warszawie.

Po oswoobodzeniu Polski od okupanta w roku 1945 pełnił — z nominacji Ministra Sprawiedliwości — obowiązki przewodniczącego (dziekana) tymczasowego zarządu Izby Adwokackiej w Warszawie.

W roku 1946 został prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej. W latach 1951—1956 powołany był na wiceprezesa Naczelnej Rady Adwokackiej, w latach zaś 1956—1959 wybrany został na jej prezesa, a w roku 1959, wybrany przez Zjazd Adwokatury na członka Naczelnej Rady Adwokackiej, zostaje jej skarbnikiem.

Od chwili wyswobodzenia Polski od najeźdźców hitlerowskich życie Michała Kulczyckiego przebiegało w nieustannej służbie dla adwokatury. Nie waham się użyć w tym wypadku wyrazu „służba”, gdyż praca zmarłego prezesa Kulczyckiego w organach adwokatury była naprawdę służbą, dobrowolnie pełnioną ciężką, odpowiedzialną służbą dla dobra zawodu.

Kol. Michał Kulczycki, pełniąc włożone na niego odpowiedzialne funkcje, nie żałował ani swojego trudu, ani zdrowia dla adwokatury. Rzadki to był dzień, w którym nie zjawiłby się w Naczelnej Radzie Adwokackiej. Interesował się dosłownie każdym szczegółem, każdą nieledwie sprawą. Śledził uważnie bieg spraw adwokackich w radach, czytając skrupulatnie protokoły posiedzeń. Ilekroć zaszła potrzeba wyjazdu kogoś z Prezydium czy to na walne zgromadzenie, czy to na egzamin — prezes Kulczycki nigdy nie odmawiał swego udziału. Dzięki temu znał doskonale stosunki istniejące w adwokaturze w województwach. Znał miejscowe potrzeby i miejscowe kłopoty i relacjonując je na posiedzeniach Prezydium czy Wydziału Wykonawczego, szukał najlepszych dróg do zaspokojenia tych potrzeb.

Wiele również ma do zawdzięczenia prezesowi Kulczyckiemu „Palestra”. Z jego to inicjatywy i dzięki jego zabiegom zaczął się ukazywać kwartalnik „Biuletyn Naczelnej Rady Adwokackiej”. Prezes Kulczycki stanął wtedy na czele Komitetu Redakcyjnego. Zaslugą prezesa Kulczyc-

kiego było także przekształcenie w r. 1957 tego kwartalnika na „Palestrę”, wydawaną od tego czasu jako miesięcznik.

Jako skarbnik Naczelnej Rady Adwokackiej był nieoceniony. Codzienna nieledwie bytność w Naczelnej Radzie Adwokackiej dawała mu możliwość wglądania we wszystkie sprawy i potrzeby biura NRA. Jego to inicjatywie i zabiegom Naczelna Rada Adwokacka zawdzięcza swój obecny lokal i urządzenie. Jego też zasługą jest uporządkowanie biblioteki i stała jej uzupełnianie.

Obdarzony fenomenalną pamięcią, kol. Michał Kulczycki był prawdziwą więzią między tym, co za jego urzędowania przesunęło się przed jego oczami, a współczesnością. Ilekroć na posiedzeniach Wydziału Wykonawczego debatowano nad jakąś sprawą mającą swoją historię, pamięć kol. Kulczyckiego wskrzeszała dawne losy tej sprawy, ludzi, którzy brali udział w jej rozstrzygnięciu, a nawet ich wypowiedzi. Przytaczane przez niego szczegóły stanowiły nieraz cenną wskazówkę co do właściwego rozstrzygnięcia zagadnienia.

Nieposzlakowanej uczciwości, niósł wysoko sztandar zawodu. Surowy dla siebie, nie był człowiekiem idącym na łatwy kompromis. Zwłaszcza tam, gdzie chodziło o interes zawodu, o dobro adwokatury — bronił jej spraw z godnością i stanowczością. Rozumiejąc wagę i znaczenie zawodu adwokackiego w systemie ustrojowym państwa ludowego, kierował swe wysiłki do jednego celu: aby adwokatura była godna swej szczytnej roli współczynnika wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej.

Podobnie również w swej pracy zawodowej był wzorem adwokata dbającego o godność zawodu, adwokata niezmiernie skrupulatnego w przygotowywaniu się do sprawy, w opracowaniu jej strony prawnej i w znakomitym opanowaniu materiału faktycznego. Będąc sam doskonałym cywilistą, nie wahał się szukać u innych rozstrzygnięcia nurtujących go wątpliwości.

Gdy w roku 1953 został przy Naczelnej Radzie Adwokackiej stworzony Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej, prezes Kulczycki był tym, który wziął na swe barki sprawowanie pieczy nad tym Funduszem. Dzięki jego nieustannym zabiegom o powiększenie Funduszu stało się możliwe udzielanie poważnych zasiłków całej rzeszy kolegów, którzy stali się niezdolni do wykonywania zawodu, oraz wdowom i dzieciom po zmarłych. Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej był ukochanym dziełem kol. Kulczyckiego. Jako przewodniczący Komisji powołanej do zarządzania Funduszem kol. Kulczycki znajdował ujście dla tkwiącej w jego psychice wręcz koniecznej potrzeby czynienia dobrze innym. W sercu bowiem jego, przy po-

zornie wykazywanej niekiedy surowości, tkwiły przebogate źródła dobroci i miłosierdzia. Nie było takiego wypadku, żeby prezes Kulczycki, przekonawszy się o słuszności czyjejs potrzeby, nie starał się dopomóc w jej zaspokojeniu. A jeśli zdarzyło się, że przepisy formalne uniemożliwiały udzielenie pomocy, bolał nad tym i szukał innych źródeł przyjscia komuś z tą pomocą.

Wykonywana przez kol. Kulczyckiego cicha, nie obliczana na rozgłos praca w tym zakresie oraz życzliwość okazywana każdemu, kto zwracał się do niego, jednała mu powszechną sympatię i szacunek. Dowodem powszechnego uznania, na jakie swą pracą zasłużył sobie prezes Kulczycki, były liczne zastępy tych, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi Zmarłemu.

Niespodziewana śmierć prezesa Kulczyckiego, będąca zaskoczeniem dla tych, którzy razem z nim współpracowali i podziwiali jego niespożyte siły i energie, stanowi dotkliwą stratę dla adwokatury polskiej.

STANISŁAW JANCZEWSKI

MARIAN CIEŚLAK

Zagadnienie immunitetu adwokackiego

1. Uwagi wstępne

Podkreślana często w literaturze socjalistycznej teza, że „adwokat jest współczynnikiem wymiaru sprawiedliwości”, może — właściwie rozumiana — znaczyć tylko tyle, że adwokat przyczynia się do prawidłowego wymiaru sprawiedliwości przez należyłą obronę interesów prawnych swego klienta w granicach prawa i etyki. Zagadnienie przekroczenia tych granic w imię interesów klienta jest problemem trudnym i skomplikowanym, który nie może być rozważany w tym miejscu; zresztą za to, co adwokat może „wygrać” dla swego klienta z przekroczeniem tych granic, będzie odpowiedzialny nie tylko on, lecz przede wszystkim jego procesowi przeciwnicy. Natomiast od drugiej strony sprawa jest prosta, jasna i bezsporna: nienależyta obrona interesów prawnych klienta obciąża przede wszystkim adwokata, a poza tym jest na pewno faktem niezgodnym z interesem wymiaru sprawiedliwości.

Aby adwokat mógł podołać zadaniom wynikającym z jego pozycji w wymiarze sprawiedliwości, musi on mieć szczególne gwarancje prawne. Wśród tych gwarancji najważniejszą bodaj stanowi immunitet adwokacki.